

Dr Gary Meadors, 1 Koryntian, wykład 16, Odpowiedź Pawła na sprawozdania ustne, 1 Koryntian 6:1-6

© 2024 Gary Meadors i Ted Hildebrandt

To jest dr Gary Meadors w swoim nauczaniu na temat Księgi 1 Koryntian. To jest sesja 16, Odpowiedź Pawła na ustne sprawozdania, 1 Koryntian 6:1-6.

Cóż, kontynuujemy nasze studium Księgi 1 Koryntian. Dzisiaj zajmiemy się rozdziałem 6. Rozdziały 5 i 6, jak już wiesz, są jednostką po 5.1 dotyczącą sprawozdań, które Paweł otrzymał, ustnych sprawozdań.

Ostatnio przyjrzelśmy się rozdziałowi 5 w kwestii kazirodztwa. Tym razem przyjrzymy się temu niesprawiedliwemu procesowi, jak to ująłem, a także ciągłemu problemowi z kwestiami seksualnymi. Paul odpowiada na raport dotyczący tego, co nazywam niesprawiedliwym procesem w rozdziale 6. Jest artykuł w czasopiśmie autorstwa Deminga, który twierdzi, że rozdziały 5 i 6 są jednostką literacką i że są ujęte w ramy prawnej walki Koryntian o niewłaściwe zachowanie seksualne, o którym mowa w 5.1. Deming widzi kontekst rozdziału 6 z kwestią sądową jako kontynuację tego, co wydarzyło się w 5.1. To jeden ze scenariuszy, jak to mogło się rozegrać.

Prawie niemożliwe jest wymaganie tego, ale jest to opcja i warto się nad nią zastanowić. Podstawowe szczegóły i nauki moralne, które są zawarte w rozdziale, są generalnie takie same. Zobaczymy trochę więcej kwestii uczty rzymskiej, wchodząc do tego rozdziału w rozdziale 6, wraz z pracą Bruce'a Wintera.

Rozdziały Wintera w jego tomie *After Paul Left Corinth* skupiają się na szerszej rekonstrukcji historycznej niż tylko powiązanie wszystkiego z 1 Koryntian 5.1. Jeśli przeczytamy to tak, jak czytał to Winter i jak było to tradycyjnie czytane, i nie weźmiemy 5.1 za ustalenie konkretnego kontekstu dla obu rozdziałów, to nie będziemy mieli identyfikacji tego, jaka była kwestia sądowa w rozdziale 6. Teraz kwestia sądowa w rozdziale 6 z pewnością byłaby kwestią cywilną. Myślę, że stanie się to jasne, gdy przejdziemy przez to, podczas gdy w rozdziale 5 może to być kwestia karna, jeśli chodzi o kwestie, którymi sądy rzymskie zajmowały się na różnych poziomach działalności przestępczej i cywilnej. Tak więc jest wiele do rozważenia pod kątem próby wymagania szczegółowości, którą Deming wymaga, lub spojrzenia na to w nieco bardziej ogólny sposób, że mamy tę osobę w rozdziale 5, która jest traktowana bez wprowadzania tego, jak sądy rzymskie traktowałyby ją, a następnie w rozdziale 6 inną kwestię z sądami. Można więc na to spojrzeć z kilku różnych punktów widzenia. Ja pewnie będę patrzył na to trochę mniej jak Deming, a trochę bardziej ogólnie.

Jak Paweł mógł być tak negatywny w stosunku do sędziów i sądów w 1 Liście do Koryntian 6 :1-11, a mimo to w Rzymian 13:1-7 bardzo popiera sądy i rządy oraz to, że chrześcijanie są podporządkowani władzy? Cóż, myślę, że jedną dobrą odpowiedzią jest to, że Rzymianie odnoszą się do roli rządu w kontrolowaniu naruszeń prawa karnego, podczas gdy 1 List do Koryntian bardziej odnosi się do sądu cywilnego. W 6:2 mowa jest o osądzaniu błahych spraw, błahy to termin, który może odnosić się do poziomu problemu na poziomie lokalnym, a nie na poziomie krajowego prawa karnego. Sądy cywilne były bardziej kontrolowane lokalnie ze względu na całą lokalną politykę i korupcję, które wiązały się z tym terytorium.

W dziedzinie cywilnej metodologia procesu prawnego była nazywana okrutną. Teraz to brzmi negatywnie. To może być bardziej opis tego, jak to się skończyło, niż opis ludzi, którzy kontrolowali te sądy. Aby wygrać w sądzie cywilnym, trzeba było zaatakować charakter przeciwnika.

To mogło się zdarzyć również w sprawach karnych, ale w szczególności był to sposób działania na poziomie cywilnym. Stało się to znane jako vexatious litigation i stało się bardzo ważnym zwrotem, gdy myślimy o sądach rzymskich. Teraz pamiętajmy, że żyjemy w kulturze honoru i wstydu.

Żyjemy w kulturze rzymskiej kolonii, w której niektórzy ludzie mają wysoki status i honor, a najgorszą rzeczą, jaka może się przydarzyć osobie o wysokim statusie i honorze, jest wstyd. Następnie mamy tego rodzaju prawników ustnych z oratorią w sądach, którzy próbują wpływać na opinie o jednostkach, a część tego wpływu była bardzo negatywna pod względem niszczenia ich charakteru i zachowania, aby zdobyć pozycję innej osoby. W tych sądach cywilnych to głównie ludzie o wysokim statusie rywalizowali ze sobą, ponieważ osoba, która nie miała określonego poziomu statusu, nie miała prawa pozwać kogoś o wysokim statusie do sądu.

Było to bardzo ustrukturyzowane w tym społeczeństwie. Nie mieli takiej władzy. Z drugiej strony osoba ze statusem mogła wciągnąć osobę bez statusu do sądu, a masz bardziej niestabilną sytuację i bardzo poważną sytuację, szczególnie jeśli osoba bez statusu próbuje walczyć z tą osobą i być może powinna to przegrać.

Straciliby więcej niż to, czego nie mają, czyli status, ale mogliby stracić własność, a może nawet życie w pewnych okolicznościach. Dałem ci kilka punktów, aby rozpakować część z tego. Sądy cywilne zajmują się różnymi kwestiami.

Legalne posiadanie czegoś może być własnością lub przedmiotem, naruszeniem umowy, szkodami, wszystkim od kogoś, kto został uderzony przez twojego wołu, do twojej własności, która zrobiła coś komuś innemu, jak podczas powodzi. Oszustwo, obrażenia ciała. Sąd cywilny najwyraźniej zajmował się kwestiami dotyczącymi sporów różnego rodzaju, które nie były klasyfikowane jako spory karne.

Organizacje, ecclesiae, to znaczy różne cechy, które nazywano ecclesiae, nazywano zgromadzeniami. Czasami rywalizowały ze sobą i trzeba było się nimi zająć w sposób cywilny. Sądy cywilne były bardziej lokalne.

Sądy karne w rzymskim Koryncie zajmowały się natomiast poważniejszymi przestępstwami, zdradą stanu wobec imperium, przywłaszczeniem majątku państwowego, przekupstwem w wyborach, wymuszeniami na innych w prowincjach, morderstwem z użyciem przemocy lub otruciem, narażaniem bezpieczeństwa publicznego, innymi słowy podważaniem bezpieczeństwa miasta, fałszowaniem testamentów, monet, fałszerstwem, przestępstwami z użyciem przemocy, cudzołóstwem i uwodzeniem szanowanych niezamężnych kobiet. Cudzołóstwo oznaczałoby nielegalny seks z inną legalną żoną kogoś innego w rzymskim otoczeniu lub uwiedzenie kobiety o statusie lub rodziny o statusie i zrujnowanie jej reputacji. Tak więc było to postrzegane jako przestępstwo.

W rzeczywistości w pierwszym wieku Rzym miał bardzo, bardzo surowe podejście do kwestii cudzołóstwa, nawet do tego stopnia, że w poważnych przypadkach groziła kara śmierci. Sędziowie i ława przysięgłych w sądach cywilnych to również inna kwestia. Pomyśl o tym.

Rzymskie spory w sądach cywilnych sprzyjały tym o statusie. Sprzyjały elicie. Możesz sobie wyobrazić, że sąd cywilny znajduje się w mieście.

Miasto jest ustrukturyzowane według statusu. Kto będzie tym rządził? Czujemy się tak wiele razy w każdej z naszych kultur, czy to w kulturze amerykańskiej, czy innej. Na przykład w Ameryce pieniądze kupują obronę, niezależnie od tego, czy masz do czynienia z problemami cywilnymi, czy karnymi.

Wydaje się, że kupowanie ekspertów i kupowanie prawników, jeśli nie jesteś osobą zamożną i masz publicznego oskarżonego, nie jest równe dla wszystkich. Myślę, że jest to bardzo jasne w naszej kulturze. Jednak w tym samym czasie, nawet w sądach cywilnych, czy to jest cokolwiek od wypadku samochodowego po naruszenie twojej własności w jakiś sposób, być może ktoś przekroczył granice twojej własności i coś na niej zbudował, a teraz musisz się z tym uporać.

Masz lokalnych sędziów. Masz lokalnych ławników. Teraz możesz sobie wyobrazić, skąd będą pochodzić ławnicy w kulturze statusu. Wiadomo było, że nikt nie kwestionuje faktu, że w starożytnym świecie było dużo korupcji.

Rzymskie procesy sądowe i sądy cywilne faworyzowały osoby o statusie. Niejako dawano im korzyść z wątpliwości. Klasa elitarna, ze względu na swoją przynależność do klasy elitarniej, miała zaszczyt i trzeba było go odebrać, aby móc ich skazać.

Sędziowie byli wybierani tylko z klasy elitarnej i mieli wpływ na tych o niższym statusie. To była ustawiona talia, jak widać. Ławnicy byli mianowani w zależności od ich statusu finansowego i byli zastraszani przez osoby o statusie, na których prawdopodobnie zarabiali, zwłaszcza tych, którzy byli ich dobroczyńcami.

Ponadto sądy chroniły osoby o statusie przed zawstydzeniem. Zawstydzenie było najgorszą rzeczą, jaka mogła się zdarzyć. Podważało ich status w kulturze.

Pozwów nie mogły wszczynać osoby o niższym statusie niż inna osoba. To przychodziło tylko od góry do dołu. Nie przychodziło od dołu do góry.

Dół nie miał żadnej władzy. Procesy sądowe były zasadniczo prowadzone pomiędzy osobami, które były równe społecznie w taki czy inny sposób, a to mogło stać się bardzo okrutne, ponieważ aby wygrać, trzeba było zhańbić drugą osobę, sam fakt, że tam była. Sędziowie i ławnicy byli często skorumpowani.

Winter dostarcza nam szeregu oryginalnych źródeł, z których można to zaobserwować, i nie będę tego tutaj powtarzać. Korupcja jest częścią kondycji ludzkiej, prawda? Wtedy i teraz. Ponadto w dziedzinie cywilnej metodologia procesu prawnego była okrutna.

Prawnicy, którzy byli mówcami i ekspertami w dziedzinie perswazji, jak widzieliśmy w innych sytuacjach, byli szczególnie przeszkoleni w zakresie oratorstwa, a aby wygrać, trzeba było zaatakować charakter i etykę przeciwnika. Stało się to znane jako nękające spory sądowe. Wygrana często oznaczała spowodowanie wstydu i utraty godności przez powoda, a to była niezwykle poważna sprawa.

Możesz zobaczyć pewne szczegóły tych sądów w bibliografii na górze strony 76. Jesteśmy w pakiecie notatek numer dziewięć dla rozdziału szóstego, jak już wiesz. Zastanów się dalej nad przedstawieniem przez Wintera sporów sądowych w rzymskim otoczeniu.

Teraz, gdy o tym mówimy, powinieneś w myślach zadać sobie pytanie, jak rzymska kolonia w pierwszym wieku i jej sąd, system sądów cywilnych, mają się do mojej sytuacji i sądów cywilnych w moim otoczeniu i zapytać siebie, gdzie jest jabłko do jabłka i jabłko do pomarańczy. To nie jest to samo. Żadne sądy nie są takie same, gdy patrzymy na pewne poziomy historii.

To trochę powtarzalne, ale posłuchaj tych punktów na stronie 76. Winter zauważa, jak rzymskie spory faworyzowały osoby o statusie. Sędziowie byli wybierani tylko z tej klasy.

Mieli władzę nad tymi o niższym statusie. Ławnicy byli wyznaczani w zależności od ich statusu finansowego i byli zastraszani przez osoby o statusie. Więc cała sprawa jest ustawiona przeciwko tobie, jeśli nie masz władzy.

Sądy chroniły również osoby o statusie przed zawstydzeniem przez osobę o niższym statusie. Pozwy mogły być wszczynane, ale nie mogły być wszczynane przez osoby o niższym statusie. Więc jeśli jesteś wykorzystywany i nie masz statusu, zapomnij o tym.

Nie masz żadnego środka odwoławczego. Ponadto sędziowie i ławnicy byli często skorumpowani, a to była otwarta kwestia. To nie było coś, czego ludzie nie zdawali sobie sprawy.

Może zachowywali się tak, jakby to ignorowali. Winter po raz kolejny przytacza szereg cytatów o nadużyciach, a pisarze tamtej epoki, którzy narzekali na sędziów i ławników, najwyraźniej nie mieli żadnych norm etycznych, ale pieniądze przemówiły, a nawet rozszerzenie na nich różnych poziomów statusu przemówiło. Oto kilka ilustracji tego w środku strony 76.

Zachowany papirus z czasów panowania Nerona, który pochodzi z lat 54–67, przytacza przypadek, w którym ściganie było niemożliwe, ponieważ osoba o statusie miała historię wygrywania spraw przez przychylnych, bezstronnych sędziów. Innymi słowy, w tej ilustracji jest skarga, że nie ma sensu, nawet dla osoby o statusie, iść do sądu przeciwko pewnej osobie, ponieważ wiedziałeś, gdy tylko o tym pomyślałeś, że przegrasz, ponieważ karty były tak ułożone przeciwko tobie. Seneka, pisarz z tego okresu, przytacza przypadek mężczyzny o statusie, który zaczepiał osobę o niższym statusie, aby pozwałała go, a biedny człowiek wiedział, że to bezcelowe.

No dalej, pozwij mnie. Słyszeliśmy to w różnych kontekstach kulturowych. Mam więcej pieniędzy.

Mam większy status. Nie wygrasz. Po prostu zostaniesz zraniony, więc weź się w garść i odejdz.

Winter cytuje trzech świadków w odniesieniu do sądów korynckich. Diakrisostom odnotowuje, że jest to około 89 do 96, co jest trochę późno, że w Koryncie było niezliczonych prawników, którzy wydawali przekraczające wyroki. Teraz, to jest kilka dekad od czasu, o którym mówimy, ale w starożytnym świecie sprawy toczą się powoli, więc nie jest to aż tak odległe od tej samej rzeczywistości.

Dekadę później Favorinus, mogę to powiedzieć niepoprawnie, ale możesz spróbować, odnosi się do niesprawiedliwego traktowania, jakiego doświadczył z rąk czołowych obywateli Koryntu. Kontrastuje to z działaniami ich przodków w czasach przedrzymskich, którzy sami byli tak zwanymi miłośnikami sprawiedliwości i okazali

się wybitnymi wśród Greków w kultywowaniu sprawiedliwości, ale Koryntianie nie byli. Ci w rzymskim Koryncie najwyraźniej nie byli.

Później w drugim wieku Apulejusz najeżdża Koryntian, twierdząc, że obecnie wszyscy przysięgli sprzedają swoje wyroki za pieniądze, niemal poddając się i mówiąc: jaki z tego pożytek? Pieniądze wygrywają. Cóż, wiecie, mimo że to było parę tysięcy lat temu, rzeczy niewiele się zmieniają, prawda? Nasz świat i świat, w którym żyjemy od czasów Adama i Ewy, został skażony grzechem, co oznacza walkę o władzę, przemoc, status i niesprawiedliwość. Na koniec dnia nie ma sprawiedliwości na tym świecie.

Istnieje tylko przetwarzanie prawne. A zatem, jeśli szukasz sprawiedliwości, jest to coś, co rzadko znajdziesz. Chrześcijanin zdaje sobie z tego sprawę, a Paweł radzi sobie z tym z tymi chrześcijanami, ponieważ próbują użyć swojego światowego aparatu, aby osiągnąć coś, co jest niemożliwe.

Następny punkt jest powtarzalny; ponadto w dziedzinie cywilnej metodologia procesu prawnego była okrutna. Aby wygrać, trzeba było zaatakować charakter przeciwnika. Zaczęto to nazywać złośliwym procesem sądowym.

Wygrana często oznacza spowodowanie wstydu i utratę godności. Tak więc, pod koniec dnia, korynccy chrześcijanie o statusie mogli korzystać z publicznych sądów lub zasad rzymskiego uciążliwego postępowania sądowego, aby rozstrzygać swoje wzajemne stosunki w społeczności chrześcijańskiej. Widzicie, nie wiemy wszystkiego, co chcielibyśmy wiedzieć, ale możemy trochę poeksperymentować z wyobraźnią opartą na historycznej rekonstrukcji, że w tym korynckim kościele miały pojawić się problemy.

Ktoś kupił coś i to się nie powiodło. Może kupili wołu od osoby o statusie, wrócili do domu, a wół zdechł. Wrócili i powiedzieli, że twój wół zdechł.

Osoba o statusie mówi: cóż, to nie mój problem; to twój problem. I co zrobisz? I tak, masz taką samą sytuację, z jaką wszyscy mierzymy się w naszych kulturach: kiedy wyrządzono krzywdę, jak to wynegocjować? To bardzo trudne, kiedy masz do czynienia z ludźmi, którzy mają władzę, i z ludźmi, którzy jej nie mają. Radzenie sobie ze sobą nawzajem wewnątrz kościoła wydawało się mieć miejsce w ten sam sposób, w jaki miało miejsce w społeczeństwie pogańskim.

Jak działali poganie? Jak działał kościół? Więc kiedy czytamy rozdział 6, wersety od 1 do 11 i widzimy, że toczy się ten spór, przynajmniej możemy trochę zrozumieć, jak to wyglądało. To był sąd rzymski. Bez wątplenia był to sąd cywilny, a nie karny.

Gdyby to był sąd karny, nie byłby pod kontrolą jednostek, byłby pod kontrolą państwa. I tak oto mamy grupę nowych chrześcijan, którzy utworzyli wspólnoty, a kiedy stali się chrześcijanami, nie przestali być tym, kim byli w rzymskim mieście. A

teraz kwestie, które już istnieją lub kwestie, które się pojawiają, są rozpatrywane nie w nowy sposób jako chrześcijanie, zadając pytania takie jak: no cóż, jak my jako chrześcijanie mamy sobie z tym poradzić? Widzicie, nie mieli żadnego przewodnictwa.

To, co mówił Paweł, było pierwszą rzeczą, jaką usłyszeli o tym, co jest dobre, a co złe w tym wszystkim. Po prostu naturalnie kontynuowali używanie struktur, które mieli, aby rozwiązywać swoje problemy, nie myśląc o tym. A Paweł wkracza i mówi: czekaj, to nie pasuje do tego, jak powinna działać etyka chrześcijańska.

Teraz zastanówmy się trochę dłużej nad tekstem na stronie 77. W wersetach od 1 do 6 Paweł wskazuje na wstyd i niezgodność wchodzenia na drogę sądową w sądach świeckich.

Czytając NIV z 2011 r., jeśli ktoś z was ma spór z drugim, czy ośmielacie się iść z tym do bezbożnych na sąd zamiast przed ludem Pana? Czyż nie wiecie, że lud Pana będzie sądził świat? A jeśli mielibyście sądzić świat, czyż nie jesteście kompetentni do sądenia błahych spraw? Teraz błaha nie oznacza, że nie mieli na myśli czegoś, ale prawdopodobnie odnosi się do pytania sądu cywilnego. Czyż nie wiecie, że będziemy sądzić aniołów? A cóż dopiero rzeczy tego życia? Dlatego jeśli macie spory między takimi sprawami, o takie sprawy, nie żądajcie orzeczenia od tych, których sposób życia jest pogardzany w kościele. Mówię to, aby was zawstydzić.

Czy możliwe, że nie ma wśród was nikogo na tyle mądrego, by osądzić spór między wierzącymi? Zamiast tego jeden brat pozywa drugiego do sądu, i to na oczach niewierzących. I tak mamy w gruncie rzeczy problem porównywania gruszek z jabłkami. Mamy sądy rządzone przez miasto, rządzone przez ludzi, którzy nie byli chrześcijanami, z pewnymi strukturami, których używają od dziesięcioleci.

A potem mamy chrześcijan, którzy teraz muszą żyć ze sobą, i mamy spory, i oni próbują je rozwiązać w stary sposób. Teraz, to może być cokolwiek od dwóch osób o statusie, które mają ze sobą problem, do osoby o statusie, która wykorzystuje innych chrześcijan. Może on chce mieć jakąś nieruchomość sąsiadującą ze swoją.

Więc on ustawia jakiś spór z tym osobnikiem o niższym statusie i ciągnie go do sądu, aby spróbować uzyskać przewagę w zdobyciu tej nieruchomości. Nie znamy szczegółów. Możemy sobie tylko wyobrazić wszystkie rodzaje rzeczy, które mogłyby się wydarzyć.

A teraz widzimy, że Paweł zwraca się do chrześcijan, ponieważ stało się to tak powszechne, a musiałyby być stosunkowo powszechne, aby stanowiło problem, który wywołałby taką dyskusję. Teraz, raz jeszcze, z powodu jedności, Deming argumentował, że 6:1 do 11 jest w rzeczywistości sprawą sądową odnoszącą się do 5:1 do 8. Innymi słowy, facet, który sypiał ze swoją teściową. Twierdzi, że niektórzy w

zborze, wściekli na kwestię kazirodztwa, pozwali syna lub męża do sądu cywilnego, ale przegrali sprawę.

Widzisz też 6:12 do 20 odnoszące się do wydarzenia z rozdziału 5. Cóż, może, ale jeśli rozumiesz prawo rzymskie, kazirodztwo nie było kwestią cywilną. Było kwestią kryminalną. I tak, są pewne rzeczy, które temu przeczą, ale to właśnie robi nauka.

Ludzie piszą artykuły. Proponują pomysły. Inni je czytają i krytykują, a potem to idzie w tę i z powrotem.

A potem, po długim okresie czasu, być może, albo jest to oceniane jako dobry pomysł, albo jako niezwykły. I ten nie wygrał dokładnie, ale jest z pewnością interesującą propozycją. I pamiętaj o tym: nawet gdy czytasz materiał, który może nie wygrać dnia, nauczysz się czegoś, ponieważ autor wydobywa informacje historyczne i kulturowe.

Ocenia on frazy tekstu, które są ważne w szerszej dyskusji. Tak więc, podczas gdy ciekawy scenariusz, gdy zastanawiamy się nad tym, jak zachować kontekst, jakim jest artykuł Deminga, Gannon twierdzi, że ta rekonstrukcja zawodzi z co najmniej trzech powodów. Gannon jest pisarzem w tej konkretnej dziedzinie, szczególnie w kwestiach seksualnych.

Mówi, cytuję, podczas gdy uważam argumenty Deminga za intrygujące, pomysł, że pozew w rozdziale szóstym, od pierwszego do ósmego, dotyczy kazirodczego mężczyzny, jest nietrafiony z trzech powodów. Pierwszy powód jest nietrafiony. Kogo Paweł zachęciłby wierzących w Koryncie do skrzywdzenia i oszukania, to znaczy do pozostawienia sprawy w społeczności chrześcijańskiej, a nie tylko w sądach? Sam Paweł już osądził społeczność, aby wyrzuciła kazirodczego mężczyznę.

Innymi słowy, wydaje się to trochę zbędne, a Paweł osądził człowieka w kościele. Nie wydaje się, aby istniał związek między tym, co Paweł mówi w rozdziale piątym, a tym, co widzimy w rozdziale szóstym. Trudno jest tam dostrzec związek.

Gdyby istniał związek, rozdział szósty zająłby się nim bardziej szczegółowo. Po drugie, twierdzenie Pawła w 5:1, że przypadek kazirodztwa jest rodzajem niemoralności seksualnej, której nie spotyka się nawet wśród pogan, zostałyby ustalone i zostałyby podważone, przepraszam, gdyby sądy nie podjęły żadnych działań. Po trzecie, Paweł odnosi się do tego pozwu jako przykładu najmniejszych przypadków, przypadków trywialnych.

Paul nigdy nie traktował rozdziału piątego jako trywialnego. Codzienna, zwyczajna sprawa jest mało prawdopodobną cechą kazirodztwa w rozdziale piątym. Tak więc wystarczy powiedzieć, że to, co wydarzyło się w rozdziale piątym, chociaż było kwestią seksualną i może mieć pewne elementy w drugiej części rozdziału szóstego,

ponieważ te dwa rozdziały idą ze sobą w parze, że kwestia sądu prawdopodobnie nie dotyczy osoby, która była winna kazirodztwa, ale czegoś innego, czego nie opisaliśmy.

W 6:12 do 20 Gannon zgadza się, a logiczne wydaje się, że robi to z Demingiem, że jest to ogólna refleksja dotycząca problemów seksualności, a zatem może obejmować problem, który był w rozdziale piątym. W rozdziale szóstym, w wersecie pierwszym, czytamy: Niech któryś z was ośmieli się stanąć przed niesprawiedliwym. Pozwólcie, że przeczytam NIV.

Jeśli ktoś z was ma spór z drugim, czy ośmiela się iść z tym przed bezbożnych? To ciekawe tłumaczenie. Technicznie jest to termin na niesprawiedliwych, niesprawiedliwi technicznie, na sąd zamiast przed ludem Pana. Cóż, co oznacza niesprawiedliwy w tym kontekście? Co oznacza niesprawiedliwy? Są dwie możliwości.

Może to oznaczać przed niewierzącymi, albo może oznaczać nie jednostki, ale cały system. Czy to kwestia niewierzących, czy też idzie do niesprawiedliwych? To jest system świata, jednostka indywidualna, społeczność. Niektórzy uważają niesprawiedliwych z 6:1 za takich samych jak niewierzących z 6.6. Posłuchaj 6.6. Ale zamiast tego jeden brat pozywa drugiego do sądu, i to na oczach niewierzących.

Teraz, brzmi to tak, jakby dotyczyło jednostki. Więc mówią, że to jednostki. Nie widzą, aby Paweł wydawał osąd moralny na temat sądów, per se, ale po prostu, że wierzący powinni zajmować się sprawami wewnątrz.

Teraz, to jest ciekawy scenariusz, jeśli odnosi się do faktu, że sądami zarządzają niewierzący. Teraz, jeśli przeniesiesz to przez analogię do amerykańskiego systemu sądowego, jeśli kiedykolwiek miałeś nieszczęście mieć do czynienia z sądami, szybko dowiesz się, że sędziowie i ich instrukcje dla ławy przysięgłych, a większość Amerykanów zasiadała w ławie przysięgłych i doświadczyła tego, że wyroki nie są wydawane na podstawie twoich uczuć. W rzeczywistości jesteś praktycznie zagrożony przez sędziego, gdy daje ci zarzut jako ławnikowi przysięgłych.

Jest to robione w punktach prawa. W amerykańskim systemie sądowym punkty prawa są rozsądne ponad wszelką wątpliwość. To bardzo formalna rzecz.

W rzeczywistości większość z nas jest całkowicie zdezorientowana, gdy doświadczamy lub obserwujemy kwestie, które zostały rozpatrzone przez sądy, i zastanawiamy się, jak ktokolwiek mógł dojść do takiego wniosku. Zazwyczaj jest to kwestia prawa, która doprowadziła do tego punktu, a może nawet sędzia i ława przysięgłych chcieliby powiedzieć coś innego, ale są ograniczeni, ponieważ jest to bardzo surowa rzecz. W rzeczywistości jest to trochę jak robienie egzegezy w Biblii. Egzegeza nie jest prostym procesem; istnieją zasady i przepisy, i możesz mieć pewne rzeczy, których nie możesz mieć.

To samo dzieje się w sądzie. Myślę, że sędziowie, a nawet to powiedzą, często czują coś do powoda, ale jednocześnie prawo tego wymaga. Większość z nas nie ma pojęcia o prawie i procesach prawnych, a w rezultacie źle rozumiemy, co się dzieje.

Więc kiedy idziemy do sądu, dziewięć razy na dziesięć, bardziej niż prawdopodobne, w każdym kontekście kulturowym, przetwarzamy coś zanim ludzie, którzy nie stosują religijnych standardów, są etycznymi standardami w danej sprawie. Stosują nakazy prawa. Teraz, rzymski sąd, jak już powiedzieliśmy, nie był aż tak czysty, ale myślę, że chociaż z pewnością korupcja istnieje na każdym poziomie ludzkiej aktywności, a przynajmniej w niektórych kontekstach kulturowych, które są kontrolowane i same się regulują, to przynajmniej istnieje rządy prawa.

Numer dwa, jest pogląd jednostki. Następnie inni uważają, na stronie 77, blisko dołu, że odniesienie Pawła do niesprawiedliwych jest osądem rzymskiego procesu sądowego, że nie mówi on tylko o stawaniu przed niewierzącymi, ale mówi o stawaniu przed niewierzącym systemem, systemem światowym, a to jest niespójne, ponieważ świat nie może wydawać osądów w kwestiach, jakie wydaje kościół, ponieważ kościół patrzy na rzeczy inaczej niż świat patrzy na rzeczy. Czy jest to osąd jednostek, czy osąd systemu? Winter twierdzi, że niesprawiedliwi są słusznym opisem sędziów i ław przysięgłych rozstrzyganych skarg prawnych.

To cały system. Dla mnie to wydaje się mieć trochę więcej sensu, i nie jest tak, że system zawsze byłby zły. Może od czasu do czasu trafiłby się porządny sędzia.

Być może dostałbyś przyzwoitą ławę przysięgłych tylko dla argumentacji, ale problem polega na tym, że standardy, według których wydali wyroki, nie były standardami Boga i Biblii. Możemy wziąć jeden starożytny przykład tego, a byłby to Lot. Lot siedział w bramie miasta w Sodomie.

To starożytne bliskowschodnie wyrażenie oznaczające, że był częścią procesu politycznego. Był sędzią w Sodomie i kiedy widzisz, jak radzi sobie z tym, co uważał za obcych i gości, którzy okazali się aniołami, stara się ich chronić, ponieważ zna miasto. Lubię myśleć o Locie jako o sędzim w mieście Sodoma pracującym dla mafii, a mafia kontrolowała wszystko, co myślał i robił, a mimo to musiał podejmować decyzje zgodnie ze standardami Sodomy, standardami mafii, ale przez cały czas, gdy podejmował te decyzje, czuł się okropnie w środku, ponieważ wiedział, że to było złe, ale nie miał wyboru.

Był w systemie, a kiedy jesteś w systemie, jesteś podporządkowany systemowi, a w rezultacie Lot miał wiele problemów w swoim życiu wewnętrznym. Jak rozwija się narracja, było to okropne życie i problemy zewnętrzne, które również stworzyło. Więc, bardziej niż prawdopodobne, ta rzecz przed niewierzącymi i przed niesprawiedliwymi mówi o całym otoczeniu uzyskania sprawiedliwości w sądzie,

który jest prowadzony przez światopoglądy sprzeczne z tym judeochrześcijańskim sposobem myślenia.

Po prostu nie można tam uzyskać sprawiedliwości. Równie dobrze można o tym zapomnieć, więc najprawdopodobniej tak było, ale widzisz, to kwestia interpretacji. Masz te dwie opcje.

Six one, użycie przez Pawła terminu do niesprawiedliwych, pochodzi od Dikaios, co jest ideą niesprawiedliwego lub bezbożnego, prawdopodobnie jest czymś więcej niż tylko stwierdzeniem, że sędziowie cywilni byli niewierzącymi, którymi mogli być. Wskazuje on na proces sądowy, który reprezentują i zauważa, że są poza sferą sprawiedliwych. Byli outsiderami, a insiderzy próbowali uzyskać wyrok w jakiejś sprawie, która powinna być rozstrzygana wewnątrz, a nie na zewnątrz.

Winter i inni, jeśli chodzi o odniesienia do źródeł pierwotnych, które poniżają kulturę prawną ich czasów, nie brakuje pisarzy, rzymskich pisarzy tamtego okresu, mówiących o tym, jak okropne były ich sądy cywilne. Więc nie było sposobu, aby uzyskać tam sprawiedliwość. Więc, ośmielasz się iść przed niesprawiedliwych? To znaczy, dlaczego używasz systemu, aby szukać sprawiedliwości, który nie może jej zapewnić? Lepiej byłoby, gdybyś używał swojego własnego systemu i żył z nim, nawet jeśli nie jest doskonały.

W 6:2 mówi o przypadkach błahych. ESV tłumaczy to w ten sposób. Nowa międzynarodowa wersja, 2011, mówi, że judge, używa również przypadków błahych, aby użyć tych słów.

Były to sądy ds. drobnych roszczeń, jeśli łaska, nawet jeśli mogły być bardzo poważne dla jednostki. Tak więc były cywilne, mimo wszystko. Początek strony 78.

Zachodnie kategorie, przepraszam, aby postrzegać je jako rodzaj sądu ds. drobnych roszczeń, drobne roszczenia oznaczają jeszcze bardziej trywialne. Zachodnie kategorie w starożytnej kulturze. Innymi słowy, kiedy mówimy o drobnych roszczeniach, mówimy o pójściu i rozmowie z sędzią, nawet bez prawnika.

Niektóre z tych niemal absurdalnych programów telewizyjnych dotyczą sędzi Judy i sędziego takiego-i-takiego, czyli sądu ds. drobnych roszczeń, do którego idziesz bez prawnika, aby spróbować zaoszczędzić pieniądze. To nie jest to. To nie jest sąd ds. drobnych roszczeń w tym sensie, ale jest to pozew cywilny, który może nie być tak trywialny.

Sześć dwa to raczej odniesienie do irytujących sporów sądowych, które były bardziej częścią sądu cywilnego niż poważnego poziomu sądu karnego. Dzwoniliśmy w ten dzwonek kilka razy i powinien dotrzeć. To było wykorzystanie sądów do rozwiązywania wrogości między stronami i rozwiązywania problemów między ludźmi.

Sąd karny nie jest zainteresowany rozwiązywaniem problemów między ludźmi. Sąd karny zajmuje się naruszeniami prawa karnego. Sądy cywilne zajmują się problemami między ludźmi.

Mieszkam w społeczności, która zajmuje się sąsiednimi gruntami i próbuje je zmienić. Przez rok uczestniczyłem w spotkaniach. Ostatnie z serii spotkań odbyło się w budynku sądu, gdzie prawnicy obu stron usiedli i omówili kwestie związane ze zmianą przeznaczenia gruntów.

Muszę ci powiedzieć, że kiedy słuchałem tych prawników, którzy egzegetowali dokumenty historyczne i dokumenty prawne, przez analogię, myślałem, że słucham uczonych spierających się o frazy w egzegezie tekstu biblijnego. Działo to w ten sam sposób. Co oryginał, twórcy tego dokumentu, mieli na myśli, kiedy mówili to i to? Co ten język oznacza w tym konkretnym kontekście? Nie oznacza tego, co mówisz, że oznacza, ale oznacza to.

Oglądałem to godzinami. To był fascynujący wgląd w to, jak prawnicy działali poza sądem karnym w sporach dotyczących kwestii strefowania i użytkowania ziemi, a także takich rzeczy jak drenaż i wszelkiego rodzaju inne kwestie. To było fascynujące.

Myślę, że to również jest dość poważne i pełne emocji. W pokoju było wiele różnych osób po obu stronach. Myślę, że to przynajmniej trochę analogiczne do tego, co dzieje się tutaj.

6-2 jest bardziej prawdopodobne, że odnosi się do tego sądu cywilnego. To było użycie sądów do rozwiązania wrogości między stronami. To było użycie sądów do rozwiązania problemów osobistych w społeczeństwie.

Teraz możesz zobaczyć, jak status może się tu pojawić, ponieważ to nie jest prawo karne. To prawo cywilne. Więc jeśli masz spory o granice, spory o użytkowanie ziemi, spory o własność tego czy tamtego, możesz zobaczyć, jak osoba o statusie może mieć przewagę nad osobą o niższym statusie, poza faktem, że może zdobyć prawników, którzy będą ją reprezentować. Więc terminy takie jak spór, zazdrość, to są terminy, które znajdujemy w tym kontekście, cielesność, zawiść wpadają w ręce sędziów i ław przysięgłych zajmujących się osobistymi bitwami, politycznymi oszczerstwami, bitwami o przywództwo, i widzieliśmy, że kontrola statusu, walki o władzę w grupach rozgrywały się na sali sądowej.

Teraz chciałbym wiedzieć więcej o szczegółach. Wygodnie jest podążać za Demingiem i ograniczać się do tej osoby, ale po prostu nie sądzę, żebyśmy mówili o porównywaniu jabłek z jabłkami między 5 a 6 w tym względzie. Więc nie możemy wybrać tej wygodnej rundy, ale toczyły się poważne walki o władzę, a ludzie o

statusie lubili mieć wszystko po swojemu, więc wciągali to w ramy struktury społecznej dworu.

Uwaga: oświadczenie Wina z 78, sądy cywilne zgodnie z konwencją zapewniły inną odpowiednią arenę do prowadzenia walki o władzę w kościele, tak jak miałyby to miejsce w każdym stowarzyszeniu. Gildie, które konkurowały z innymi gildiami, mogły trafić do tych sądów. Gildia przeciwko gildii, a może w gildii toczyła się walka o władzę.

Być może złotnicy kłócili się ze sobą o terytorium i stawali do sądu przeciwko sobie. O takim otoczeniu mówimy. Ta sama walka przeniosła się ze spotkań wspólnoty chrześcijańskiej na sesję sądu cywilnego.

Teraz, to nie jest zbyt odległe od rzeczywistości. Nawet teraz, kiedy tu dziś siedzę, wiem o dużej denominacji w Stanach Zjednoczonych, która rozpada się z powodu problemów społecznych, a każdego dnia kościoły tej denominacji idą do sądu przeciwko swojej denominacji w kwestiach własności i finansów. Denominacja związała wiele z tych kościołów klauzulą, która sprawia, że własność tego kościoła, nawet jego konta bankowe, jest własnością denominacji, a nie własnością lokalnego kościoła.

I wiele z tych głównych kościołów, które nie chcą iść drogą, którą podąża główna denominacja, odkryło, że nie mają żadnego środka odwoławczego. W rzeczywistości muszą odkupić nieruchomość, za którą już zapłacili jako kongregacja, i zapłacić nadrzędnej denominacji, która miała klauzulę prawną, aby wydostać się spod tej denominacji i robić to, do czego wzywa ich sumienie w zakresie posługi. Stało się to więcej niż raz w Stanach Zjednoczonych w przypadku głównych denominacji, w których nieruchomość jest zamrożona na szczeblu krajowym, a nie tylko na szczeblu lokalnym.

To walka, a prawdopodobnie jest wiele rodzajów walki. Gdybyśmy zbadali więcej, prawdopodobnie moglibyśmy ujawnić niektóre, ale faktem jest, że to jest jak życie. Problemy, które mieli, mamy dzisiaj, mieli te same problemy wtedy.

I tak próbowali rozstrzygnąć te sprawy poza swoją nową społecznością, poza swoją gildią zwaną kościołem. Tego rodzaju postępowania z dopuszczalnym procesem sądowym, który zbliżał się do wzajemnego oczerniania się w sądzie, wywoływały wiele osobistych urazów, utratę godności przez jednostkę, która przegrała, i konsekwencje dla całej społeczności. Nie sądzę, żebyśmy musieli stosować wiele wyobraźni, aby zrozumieć, jak to mogło się stać i co to oznacza w następstwie.

6.4 to kolejny werset, środek strony 78. Dlatego jeśli macie spory o takie sprawy, czy prosicie o orzeczenie tych, których sposób życia jest pogardzany w kościele? Mówię to, aby was zawstydzić. Teraz zauważ, że to było 5a, zawstydźcie się.

Zauważ, jak Paweł odwraca logikę honoru i wstydu do Koryntian. 6.4 jest trudne do przetłumaczenia. Masz imiesłów, ponieważ być może rozumiesz te gramatyczne etykiety lub nie, nie martw się o to.

BDAG, czyli skrót od Bauer, Danker, Arndt i Gingrich, który jest greckim leksykonem, postrzega termin, który jest używany, jako pogardzany lub bez znaczenia. 7.4 ilustruje, jak coś tak pozornie prostego jak interpunkcja może być kwestią walidacji. Drugie zdanie, czasownik, jest formą, która nakłada się w sposobie, w jaki ją analizujesz.

Więc, może to być jedna z dwóch rzeczy. Może to być albo twierdzenie, twierdzenie w języku greckim jest znane jako tryb oznajmujący, albo może to być tryb rozkazujący, co oznacza, że jest to polecenie. Więc, czy jest to tryb oznajmujący, czy rozkazujący? Zobaczmy, jak to się tutaj tworzy.

Spójrz na punkty. W ASV i ESV jest to twierdzenie w formie pytania. Powiniennem być dać ci cały wykres, a byłoby łatwiej to zobaczyć.

W innych wersjach jest wykrzyknik, który mianujesz. Innymi słowy, to prawie jak sarkazm. Więc są problemy z tym, jak w ogóle czytamy ten tekst i jak jest on skonstruowany.

Niektórzy widzą to jako wykrzyknik, podczas gdy czasownik byłby rozkazujący. Oryginalny NIV miał to jako rozkazujący. W 2011 w wersecie 5, mówię to, aby was zawstydzić, czy jest możliwe, zauważ, że użyto pytania, czy jest możliwe, co byłoby pierwszym z naszych punktów, że nie ma wśród was nikogo na tyle mądrego, aby osądzać, zamiast trzeciego punktu, którego używał oryginalny NIV.

Odkrywam, ponieważ przechodzę przez to na świeżo, ponieważ kiedy ostatnio uczyłem Pierwszego Listu do Koryntian, używałem oryginalnego NIV i często nie zgadzałem się z tym tłumaczeniem. Ale z rewizją z 2011 roku kończę na tym, że bardziej się zgadzam. Więc czasami mam trochę yin-yang i muszę ponownie tworzyć wykresy, aby tworzyć więcej wykresów, ponieważ czytanie i jego interpretacja zostały przechylone, ponieważ w rewizji pewnej angielskiej wersji zostało to zmienione.

Biorąc czasownik jako oznajmujący lub pytający, czyli jako pytanie, pytanie jest czymś w rodzaju twierdzenia, ale umieszczonego w formie pytania. ESV robi to w ten sposób. RSV, NRSV, ponieważ mam tutaj NRSV, pozwól, że przeczytam ci 6.4 z RSV, żebyś mógł to usłyszeć.

Potrzebuję okularów do tego wydruku, 6:4. Jeśli masz zwykłe sprawy, to czy mianujesz sędziami tych, którzy nie mają żadnej pozycji w kościele? Używa pytania, o którym mówiliśmy, w formie pytania, ale widzi je jako czasownik oznajmujący, który

jest twierdzeniem. Umieszcza je w formie pytania, ale nadal jest twierdzeniem. Po prostu wykorzystuje retoryczną naturę pytania.

Mamy te wersje: NRSV, NASB i cztery United Bible Society. Nie mam najnowszej przed sobą i nie mogę po nią sięgnąć teraz. Kiedy patrzysz na wersje, po raz kolejny wracamy do kwestii interpunkcji.

Czy jest pytanie? Czy nie ma pytania? Mamy tu czasownik, który można rozłożyć na dwa różne sposoby za pomocą tej samej formy. W grece zdarza się to dość często, a to oznacza, że trzeba dokonać osądu kontekstowego, co nie jest prawdą. Czy jest tak, czy inaczej? ESV, więc jeśli masz sprawy, dlaczego przedstawiasz je tym, którzy nie mają żadnej pozycji w kościele? Oto sztuka.

Widzisz, Paul trochę wychwytuje ten status i odwraca go do nich. Okej, jesteś kościołem. Jesteś ecclesia.

Jesteś gildią w tym sensie, a jednak masz status wewnętrzny w swojej gildii i masz ciągłość osądów w swojej gildii, ale zamierzasz wyjść do kogoś, kto nie ma statusu w twojej gildii i uzyskać od niego osąd. Wydaje się to sprzeczne. W tych tłumaczeniach ESV, co ciekawe, jest bardziej dynamiczne niż NIV.

Jeśli czytasz te dwa, to jest to stara NIV. Co ciekawe, interpretacyjne tłumaczenie ESV pasuje do analizy Wintera. Wydaje się, że odniesienie do tych, którzy nie mają znaczenia w chrześcijańskim spotkaniu, dotyczyło osoby z zewnątrz, sędziego i ławy przysięgłych, którzy przewodniczyli powództwom cywilnym.

Nie mieli żadnego statusu w rodzinie chrześcijańskiej. Nie byli częścią rodziny chrześcijańskiej. Nie byli pod tym parasolem, nawet jeśli mogli być chrześcijanami, którzy byli aż nadto świadomi wagi i szacunku, jaki należy okazywać ich statusowi cywilnemu jako corocznie wybieranych urzędników i ławników.

Kiedy to czytam, robi się trochę niespokojnie z powodu czytania. Po prostu poświęć chwilę, przeczytaj to jeszcze raz i przemyśl, a jestem pewien, że to się dla ciebie rozjaśni. Moje czytanie nie jest takie gorące.

Można również przyjąć czasownik jako rozkazujący. Wersja Króla Jakuba, oryginalna NIV, ma to w pewnym stopniu, Chryzostom, Augustyn i wielu współczesnych pisarzy, w tym Garland. NIV mówi, dlatego jeśli wy, to jest oryginalna NIV, macie spory w takich sprawach, mianujcie sędziów między sobą.

Okej, widzisz różnicę? To jest nakaz. To jest polecenie. Wróćmy na sekundę do ESV.

Dlaczego kładziesz je przed tymi, którzy nie mają żadnej pozycji w kościele? To jest pytanie. Mówi, że robisz coś złego, ale jeśli odczytasz to jako nakaz, mianuj sędziami nawet ludzi mało znaczących w kościele. Teraz to staje się inną kwestią.

Właściwie, to przenosi to na inny poziom. To jest konieczne z sarkazmem. Innymi słowy, to Paul po prostu buntuje się przeciwko nim i ich niezdolności do wydawania osądów, a ja powiem o tym trochę więcej za chwilę.

Fraza men of little account w NIV oznacza tych o niskim statusie społecznym. To nie jest termin moralny, little account. To termin statusowy.

Prawdopodobnie sugeruje to podważanie wykorzystywania sądów do promowania statusu. Przyciąga mnie sarkazm, ponieważ pasuje do kontekstu w stylu Paulina. Innymi słowy, Paul zasadniczo mówi, że pójdiesz do sądu, który nie rozumie cię jako człowieka.

Teraz, być może rozumiemy waszą skargę do siebie nawzajem, ponieważ jest to prawdopodobnie powszechna skarga, która zdarza się między ludźmi, ale nie wezmą pod uwagę, że jesteście teraz braćmi i siostrami, i wychodzicie tam. Paweł mówi, poczekaj chwilę, dlaczego nie, zamiast iść do sądu i uzyskać wyrok, lepiej byłoby wyciągnąć kilka osób ze swojej kongregacji, które nie mają statusu i pozwolić im wydać osąd na twój temat. Widzisz sarkazm? Lepiej jest przyjąć wyrok o niskim statusie niż iść do sądu o wysokim statusie.

Więc jest bardzo, bardzo sarkastyczny w stosunku do ich środowiska życiowego. Teraz, nie wiem jak ty, ale kiedy myślę o tym i pracuję nad tym, zdaję sobie sprawę, że amerykańskie sądy nie działają w ten sposób. Teraz, jest wiele problemów z każdym sądem, Ameryka, przede wszystkim, być może, ale to nie jest jak Rzymski Korynt.

Nie możesz więc traktować 1 Koryntian 6 jako ogólnego stwierdzenia dotyczącego tego, co robisz jako amerykański chrześcijanin w odniesieniu do sądów. Są tu kwestie, które musisz wziąć pod uwagę. Ale nie jest to ogólne stwierdzenie dotyczące sądów w jakiegokolwiek kulturze poza tym, co działo się w tym bezpośrednim pierwszym wieku w rzymskim Koryncie i kwestiami rzymskiego sądu w sprawach cywilnych.

To jest zupełnie inne i nie możesz tego po prostu zignorować, przenieść i zażądać, abyśmy spełniali te same standardy, ponieważ to nie jest to samo. Są w to zaangażowane inne kwestie. W rzeczywistości w amerykańskiej kulturze nie masz wyboru, a powodem tego jest to, że masz firmy ubezpieczeniowe.

Mieszkałem przez jakiś czas w Winston-Salem w Karolinie Północnej i pewnego dnia, byliśmy w domu, i nagle ktoś głośno zapukał do drzwi, pojawił się policjant i kazał

nam wyjść z domu. Cóż, jechał drogą, która wychodziła na szczyt naszego domu i zobaczył czarny dym wydobywający się z dachów szczytowych na końcu naszego domu. Stało się tak, że zapalił się wentylator wyciągowy, a części elektryczne w nim umieszczone wytwarzały okropny smród i czarny dym, ale nie wiedzieliśmy o tym, ponieważ dym unosił się na zewnątrz i w górę.

Więc wyszliśmy z domu. Policjant wszedł na nasz dach. Wyłączyłem prąd.

Wyciągnął tę rzecz, a potem była tam straż pożarna i się tym zajęła. Więc zadzwoniłem do mojej firmy ubezpieczeniowej i powiedziałem im o pożarze, a oni powiedzieli mi, no cóż, zajmujemy się tym i damy ci znać, co się stanie. A ja powiedziałem, no cóż, co masz na myśli? Powiedzieli, no cóż, doszli do wniosku, że Sears wyprodukował wentylator, który został zainstalowany na naszym strychu.

Moja firma ubezpieczeniowa miała zamiar pozwać Searsa, aby zapłacił za to wydarzenie, za fanę, za szkody i moją franszyzę ubezpieczeniową. Niektórzy, poszedłem do przodu, powiedzieli mi, abym poszedł i to naprawił. Więc tak zrobiłem.

A kilka miesięcy później, kiedy mi zapłacili, zwrócili mi nawet moją franszyzę i powiedzieli, że Sears wziął za to odpowiedzialność. Widzisz, to co się stało, to prawnicy ubezpieczeniowi i prawnicy Sears to rozwiązali. Nie miałem wyboru.

Nie powiedzieli, no cóż, czy chcesz iść do sądu, żeby dostać zapłatę za te szkody? Nie masz wyboru. Firmy ubezpieczeniowe robią to automatycznie. Robią to każdego dnia.

W szczególności w wypadkach samochodowych dzieje się wiele rzeczy, o których nie masz pojęcia. W wypadkach w miejscu pracy dzieje się tak w nieskończoność. Prawie każda firma ubezpieczeniowa w amerykańskiej kulturze ma całą armię prawników, których próbuje uniknąć płacenia czegokolwiek, ścigając kogoś innego.

I robią to bez twojej zgody. Robią to, a ty nawet nie wiesz, co się dzieje przez połowę czasu. A potem, pod koniec dnia, wysyłają ci list i mówią, że albo jesteś winien, albo nie jesteś winien.

I tak to właśnie wygląda. Tak więc amerykańskiego systemu prawnego nie można porównywać do rzymskiego Koryntu na żadnym wyobraźalnym poziomie. I to może dotyczyć twojego systemu prawnego, gdziekolwiek jesteś na świecie.

A możesz nawet być w czymś gorszym niż Korynt. Może jest ktoś, kto słucha tego wykładu w kraju, w którym nie masz wolności. Nie masz wyboru.

Możesz być bardziej poniżany niż gdybyś był w Rzymskim Koryncie. W rezultacie cierpisz bardziej. I tak Bóg ma cię w pewnym miejscu w pewnym czasie, a każdy z nas musi się dostosować i żyć z problemami, z którymi się mierzy.

Wypowiedź Pawła w 6.5 powinna brzmieć w twoich uszach. Mówię to ku twojemu wstydu. Jeśli zaczynasz rozumieć kwestię Koryntu, Korynt był kulturą honoru i wstydu na podstawie statusu.

A kiedy Paweł mówi, mówię to ku waszemu wstydu, stracili godność. W ich kulturze utrata godności była wszystkim. Cóż, powinni odczuć ból z tego powodu w kontekście ich chrześcijańskiej kultury.

Mówię to do waszego wstydu, ma to głębokie kulturowe implikacje. Ci, którzy używali rzymskich, przepraszam, światowych środków do radzenia sobie z osobistymi problemami, to ci, którzy stracili godność. W kulturze wstydu jest to główne osądające stwierdzenie.

Mam krótkie oświadczenie na temat wstydu tutaj w 6:5. Rzeczownik w 6:5, podałem ci greckie słowo w trope, oznacza wstyd lub upokorzenie. Występuje tylko tutaj i w 1 Koryntian 15:34. W literaturze pozabiblijnej termin ten może być używany w przeciwnym znaczeniu, oznaczając szacunek lub poważanie, w zależności od kontekstu. Jego forma czasownikowa jest zwykle nieco bardziej w Nowym Testamencie i oznacza wstyd.

Jest jeszcze kilka czasowników, ale rzeczownik występuje tylko tutaj. Jego pole semantyczne jest jednak znacznie większe. A tak przy okazji, jeśli jesteś greckim studentem, to masz, jestem pewien, że jesteś tego świadomy, może widzisz to na mojej półce tutaj.

To jest standardowy grecki leksykon. Nazywa się BDAG, Bauer, Danker, Arndt, Gingrich. Kiedyś był to leksykon Bauera, potem Arndt i Gingrich go poprawili.

I nazywało się BAG, Bauer, Arndt, Gingrich. Danker poprawiał je kilka razy i w końcu zdecydował, że skoro tak dużo poprawiał, jego nazwisko powinno być pierwsze. Więc to DBAG, Danker, Bauer, Arndt, Gingrich.

I to jest twój standardowy leksykon. To niezbędne narzędzie do tłumaczenia i egzegetyki Nowego Testamentu. Ale jest inny leksykon zwany leksykonem grecko-angielskim.

To jest wydane przez American Bible Society i jest to Low i Nida, których nazwisko jest w tym drugim punkcie. Ten leksykon nie jest taki jak tamten. Ten drugi jest jak każdy słownik alfabetyczny; traktuje słowa i ich znaczenia i ich parsowanie .

To nie ma nic z tego. To jest leksykon pola semantycznego. Patrzy na kontekst, w którym słowa są używane i pyta, co one oznaczają.

Loa Nida patrzy na pole semantyczne wstydu i widzi je jako znacznie większe. Musiałbyś przeczytać wpis, który ci tam podałem, żeby zrozumieć, o co chodzi. Kultury wstydu nie da się po prostu rozpakować słowami; wymaga ona wyjaśnienia koncepcyjnego.

Na przykład w naszych chrześcijańskich kulturach, co byłoby czymś, co zawstydziłoby nas w naszym kościele? Cóż, powiedzmy, że zasypiasz w kościele i zaczynasz mieć sen. A w swoim śnie stajesz się niezwykle zły. I nawet nie wiedząc o tym, ponieważ śpisz, zaczynasz mówić na głos.

Jest szok. I zaczynasz przeklinać nałogowo, używając imienia Boga nadaremno na głos w środku zgromadzenia w niedzielny poranek. I budzisz się, a wszyscy na ciebie patrzą.

A twoja żona szturcha cię i mówi: Kochanie, śniłeś i zacząłeś przeklinać. Co czujesz? Cóż, prawdopodobnie czujesz wstyd. Och, kurczę.

Nawet jeśli nie jesteś osobą, która to robi. Miałem szanowanego profesora, jedną z najskromniejszych osób, jakie kiedykolwiek znałem. Poszedł do szpitala.

Podano mu leki na bardzo, bardzo poważny problem medyczny. Potem zaczęła wychodzić historia o tym, jak przeklinał nałogowo. Nikt nigdy nie słyszał, żeby powiedział coś takiego.

Więc może to nawet nie być zasłużony wstyd. Spałeś. W tym sensie powiemy, że nie jesteś odpowiedzialny.

Ale faktem jest, że to się wydarzyło i czujesz wstyd. Może plotkowałeś o kimś. A nawet gdy plotkowałeś, myślałeś sobie, nie powinienem tego mówić.

A potem zostajesz publicznie wezwany na dywanik w jakimś miejscu z powodu tego, co powiedziałaś. Co teraz zrobisz? Jest wiele sposobów, w jakie ty, lepiej ode mnie, możesz sobie wyobrazić sposoby, w jakie możesz zostać zawstydzony w naszym chrześcijańskim języku. Wszyscy jesteśmy winni wystarczająco wielu rzeczy, że zasługujemy na wstyd.

I tylko łaska Boża, prawdopodobnie, ukrywa to przed wszystkimi. Ale największym wstydem, oczywiście, jest wstyd, który nosimy przed Bogiem, ponieważ nie ma z Nim żadnych tajemnic — utrata godności.

Paweł mówi, że jako zgromadzenie, po prostu pomyślcie o tym, co robicie. Czy to naprawdę jest warte tego wszystkiego? Wiele lat temu, na zajęciach w szkole niedzielnej, rozmawiałem o chrześcijanach i sporach między chrześcijanami. I ta jedna osoba wyrzuciła to z siebie, nieproszona, ale wyrzuciła to z siebie, o tym, co czuła do innej osoby w tym kościele, która była dealerem sprzętu AGD.

Mieli sklep z AGD, lodówkami, kuchenkami, tego typu rzeczami. Bez pytania zaczął wygadywać historię zakupu sprzętu AGD od tej osoby, która była buble, a ta druga osoba nie chciała za tym stać, nie chciała tego przyjąć z powrotem. Więc uważał się za oszukanego przez innego chrześcijanina.

I nigdy nie wybaczył tej osobie. To było dość oczywiste. Cóż, oto kultura wstydu.

I nie sędzę, żeby zdawał sobie sprawę, że jest odpowiedzialny, bo czuł się tak, jakby poszedł do tej osoby i powiedział: spójrz. Jakiś czas temu byłem w domu mojej żony, a jeden z jej braci poszedł do seminarium. Był poza stanem.

Pracował dla teściowej. Sprzątaliśmy jego pokój i szuflady komody. A na dnie tej szuflady było mnóstwo czeków.

Było kilkaset dolarów w czekach na wypłatę. Mój szwagier nie zrealizował ich. Jak ktoś mógł to zrobić? Nie pytaj mnie, ale on to zrobił.

Więc zebraliśmy je, a ja pojechałem z moją teściową do tego biznesu, ponieważ potrzebował pieniędzy. Był biednym studentem. I zabraliśmy je do właściciela biznesu, położyliśmy na biurku i zapytaliśmy go, ponieważ były już nieaktualne, miały kilka miesięcy, czy mógłby wystawić nowy czek, który moglibyśmy wysłać temu facetowi, którego lubił jako pracownika na pół etatu w swoim biznesie.

A potem zaczyna nam dawać tę kwestię. A on był chrześcijaninem, prominentną osobą w kościele, o, cóż, to wszystko jest nieaktualne. Mam na myśli, że to jego problem.

Powinien był je zrealizować dawno temu. A on mnie nie zna. A moja teściowa siedzi tam i słucha.

Więc mówię mu, kim jestem i czy to naprawdę chrześcijański sposób radzenia sobie z tym problemem. Wow. Zrobił się czerwony. Powiedział, masz rację .

Wypisał czek i wysłaliśmy go do mojego szwagra. Gdyby mnie tam nie było, moja teściowa wysłaby z tymi czekami bez pieniędzy. Zawstydziłem go.

Byłem trochę zirytowany, szczerze mówiąc, i powiedziałem, słuchaj, jesteś chrześcijaninem. Tak, mój szwagier był idiotą. Dlaczego nie zrealizował tych pieniędzy? Ale nie zrealizował.

Ale on na to zapracował. A ty mu zapłaciłeś i zatrzymałeś pieniądze. Dlaczego nie być dobrym chrześcijaninem i nie dać mu pieniędzy? On jest w szkole.

Jest w seminarium. Wspieraj go. I dopiero gdy dowiedział się, kim jestem jako pastor, poczuł wstyd.

Został złapany, szczerze mówiąc, na swojej etyce. Cóż, wszyscy mamy historie, które moglibyśmy opowiedzieć na ten temat. Myślę, że nasza chrześcijańska kultura jest kulturą honoru i wstydu.

Problem polega na zdefiniowaniu, co powinno być czczone, a co powinno być hańbiące. Ponieważ wszyscy mamy swoje własne małe wewnętrzne książeczki honoru i wstydu, które każdy powinien znać. Ale jako zgromadzenie, istnieją pewne podstawowe zasady, które regulują zgromadzenie i regulują naszą etykę, z którymi powinniśmy być w kontakcie.

Więc mówię to ku waszemu wstydu. To było główne osądzające stwierdzenie w kulturze wstydu. Oświadczenie Pawła sugeruje, że kościół powinien być w stanie zająć się swoimi wewnętrznymi problemami z należyтым procesem i wiążącym autorytetem.

Czy nie możesz wydać osądu na temat rzeczy? Czy uważasz, że cechy takie jak złotnicy, producenci namiotów lub mówcy, nie uważasz, że miały sposoby na samoregulację? Jestem pewien, że miały. Nie byłoby trudno to ujawnić. Ale co z kościołem? To cech, przez analogię w tej kulturze.

Czy nie może się samo regulować? Czy znasz kościół, który ma komisję ds. skarg? Albo uczciwy i odpowiedzialny proces rozpatrywania skarg? Byłem pastorem. Wielokrotnie byłem tymczasowym pastorem i zajmuję się chrześcijańską posługą od prawie 50 lat. Zostałem wyświęcony w 1967 r.

Więc zbliżam się do 50. roku mojej posługi kapłańskiej. To długi czas. Widziałem wiele takich incydentów, w których wstyd powinien być odczuwany, ale tak nie jest.

Gdzie kościoły nie wiedzą, co zrobić z ludźmi, którzy są w konflikcie ze sobą. Naszą naturalną tendencją jest ignorowanie tego, tak jak robimy to w rodzinach. Pewien członek rodziny nie przyznaje się do swoich synowskich obowiązków.

Być może nie są szczerzy. Pożyczają i nie spłacają. W różny sposób zawstydzają rodzinę.

Rodzina nawet o tym nie rozmawia. Przyjaciele, dobrzy przyjaciele, nie siadają i nie rozmawiają o problemach między sobą lub o tym, co czują do siebie. Kiedy ostatnio usiadłeś przy kawie lub lunchu ze swoim najlepszym przyjacielem i powiedziałeś mu, powiedz mi dokładnie, co o mnie myślisz i nie owijaj w bawełnę, a ja mówię to absolutnie poważnie.

Cóż, pierwsza myśl twojego przyjaciela, podobnie jak twoja, to: „Naprawdę cię lubię, ale nie powiem ci wszystkiego”. Czy chcesz, żeby było jeszcze groźniej? A co z twoim współmałżonkiem? Czy możesz rozmawiać ze swoim współmałżonkiem na tym poziomie? To najbardziej przerażająca i groźna dziedzina życia. Dlaczego? Z powodu niebezpieczeństwa nieporozumienia, niebezpieczeństwa zakładania czegoś i niebezpieczeństwa słuchania, ale nie słyszenia.

Chrześcijańskie spory są ciągłe i stałe. Jak sobie z nimi poradzimy? Nigdy nie znałem kościoła z komisją ds. skarg. W rzeczywistości ośmieliłbym się powiedzieć, że byłoby niezwykle trudno w większości kościołów mieć komisję ds. skarg, w której każdy w kościele powiedziałby: szanuję te osoby na tyle, że żyję według ich osądu.

W typowym amerykańskim kościele dzieje się tak, że, powiedzmy, wnosisz sprawę do komisji skarg, a jeśli ci idioci nie podzielają twojego punktu widzenia, to idziesz i robisz to gdzie indziej. To jest amerykański indywidualizm. To część naszej kultury, a nie wspólnoty chrześcijańskiej.

Cóż, nie jesteśmy aż tak bardzo oddaleni od Koryntian, mimo że jesteśmy od siebie odmienni kulturowo. Należy podkreślić w środku strony 79, że ponieważ kontekst ten skupia się na dokuczliwych sporach sądowych, nie należy go zatem szeroko stosować jako zakazu dla każdego rodzaju sporów sądowych, niezależnie od tego, czy spory sądowe w naszym kontekście kulturowym są właściwe. Innymi słowy, nie można brać rozdziału 6 1 Listu do Koryntian w kontekście amerykańskiego chrześcijaństwa jako jednego przykładu i mówić, że nigdy nie można korzystać z sądów.

Byłoby to nadużyciem Biblii, ponieważ nie o tym jest ten fragment. Dotyczy on Koryntu Rzymskiego. Teraz, w tym tekście są pewne kwestie, które są normatywne dla różnych kultur, ale nie można na podstawie tego fragmentu formułować ogólnych stwierdzeń na temat sądów, szczególnie sądów cywilnych.

To kontekstualizacja fragmentu bez jego pierwotnego kontekstu i intencji. To, czy korzystasz z sądu, czy nie, musi być ustalane indywidualnie. To, czy kościół korzysta z sądu.

Kiedy te nominały przychodzą i mówią, wynoś się, ta nieruchomości jest nasza, nie twoja, mimo że płaciłeś za nią przez 30 do 50 lat. Niektóre z nich są nawet droższe. Posiadamy ją z powodu tej małej klauzuli, mimo że nigdy tu nie byliśmy.

Zdecydowałeś się do nas dołączyć. Podpisałeś ten dokument. Jest nasz.

Jeśli tego chcesz, będziesz musiał za to zapłacić, mimo że już to zrobiłeś. Jak ci się to podoba? Cóż, czy istnieje uzasadnione wykorzystanie sądów? Było wiele spraw sądowych. Niektóre z nich rozstrzygnęły się po jednej stronie.

Niektórzy opowiedzieli się po drugiej stronie z różnych powodów, ale są orzekani na podstawie prawa. Oczywiście, to smutny stan rzeczy, że coś takiego musi się wydarzyć, ale musimy być ostrożni z osądami ogólnymi. Należy rozważyć każdy przypadek osobno.

Dzisiejsze sądy rzadko angażowałyby się w rozstrzyganie kwestii władzy osobistej. Sąd rzymski angażował się w kwestie statusu. Możesz iść do sądu na tej podstawie, ale nie wyjdiesz stamtąd, ponieważ orzeka się na podstawie zasad prawa, a nie na podstawie zasad statusu.

Nawet jeśli czujesz, że sprawiedliwości nie stało się zadość, rzekomo stało się to na podstawie zasad prawa, a nie na podstawie zasad sprawiedliwego statusu. Winter dochodzi do wniosku, że metodologia uciążliwych procesów sądowych była stosowana przez osoby o statusie w zgromadzeniach kościelnych, a sądy zewnętrzne były analogią ich zachowania. To kościół działał jak jego świat.

Ten sam problem, który miałeś z konkurencją między liderami, masz tutaj. Kościół w Koryncie nie wyzwolił się ze swojego dawnego świata i dawnego światopoglądu w światopogląd chrześcijański. Każdy kościół i każdy chrześcijanin staje przed tym problemem, ponieważ wszyscy wychodzimy ze świata do kościoła, i jak sobie z tym radzimy? Jedną z dzisiejszych ilustracji może być to.

A co z robieniem interesów z chrześcijanami? Często widzę rozdawane katalogi. To są chrześcijańscy przedsiębiorcy w twoim mieście. Rób z nimi interesy, jeśli jesteś chrześcijaninem.

Zazwyczaj wrzucam je do teczki 13. Teczka 13 to kosz na śmieci. Muszę przyznać, że jeśli chodzi o robienie interesów, będę szukał najlepszego fachowca z najlepszą reputacją i najmniejszą liczbą skarg.

Nie zamierzam po prostu wyjść i powiedzieć, no cóż, skoro są chrześcijanami, to będę z nimi robić interesy. Kiedyś miałem sytuację, w której robiłem interesy z chrześcijaninem, żeby wykonał dla mnie pewne prace w moim domu, i zgodziliśmy się co do pewnych kwestii, a ta osoba je wykonała, a my poprawiliśmy kilka rzeczy. Przyznaję, że nie było dobrej komunikacji podczas tych poprawek, ale kiedy wszystko było gotowe, dostałem rachunek na około 1500 dolarów więcej niż się umówiliśmy, a ta osoba powiedziała mi, no cóż, zrobiłeś to, a ty zrobiłeś tamto.

Część z tego nie była moją decyzją, ponieważ poszedłem i zdobyłem materiały do pracy. Kupiliby inne materiały, co może byłoby dla nich łatwiejsze, ale nigdy mi o tym nie powiedzieli. Więc to było i-i w kwestii komunikacji, a potem ta osoba się wkurzyła, ponieważ zakwestionowałem opłatę.

Cóż, ostatecznie zapłaciłem całą kwotę, ponieważ nie zamierzałem ciągnąć czegoś przez błoto. Wykonali przyzwoitą robotę, ale zajęło im to dwa razy więcej czasu, niż powinni, z różnych powodów. Może nie mieli tylu wykwalifikowanych ludzi, ilu powinni, ale ostatecznie zapłaciłem.

Więc nie przeciągałem tego. Nie kłóciłem się. Nie próbowałem skorzystać z sądu.

Po prostu nie było warto i powiedziałem tej osobie, wiesz, nie zgadzam się z tobą, ale zamierzam pójść dalej i zapłacić ci w całości, ponieważ nie chcę, aby moje nazwisko zostało zhańbione. Więc miałem chwilę samousprawiedliwienia, przypuszczam, słowami, ale zapłaciłem za całą rzecz i kto wie, co o tym myśleli. Gdybym mógł to zrobić jeszcze raz, prawdopodobnie usiadłbym i porozmawiał więcej z tą osobą.

Wkurzyłem się trochę z powodu braku komunikacji z jego strony, a on prawdopodobnie był zły, bo uważał, że się nie komunikowałem. Tak się dzieje w życiu i to była zła sytuacja. Może naprawiłem to, płacąc całość, ale lepiej byłoby po prostu trochę więcej o tym porozmawiać.

Zostałem w to wciągnięty. Każdy z nas, w pewnym momencie, robił interesy z chrześcijanami. Wiecie, kiedy robimy interesy z chrześcijanami, czasami wymagamy od nich wyższych standardów niż od tej drugiej osoby.

No cóż, mówimy o profesjonalnej obsłudze, położeniu dachu na moim domu, umyciu podłóg, tym czy tamtym. Zrobiłem to z tobą, bo jesteś chrześcijaninem i chcę cię traktować protekcyjnie, a ty wykonujesz kiepską robotę. Co mam teraz zrobić? Nigdy nie czułem się komfortowo, wracając i mówiąc: spójrz, wykonałeś kiepską robotę.

Zrób to jeszcze raz. A potem mówią, och, wykonałem świetną robotę. Po co to mówisz? Cóż, nie chcę się w to zagłębiać.

Jeśli mam do czynienia z profesjonalistą, który wykonuje kiepską robotę, on wie, że wykonał kiepską robotę, i mogę sprawić, że inny profesjonalista powie, że wykonał kiepską robotę. Jeśli kupuję używany samochód od dealera, mam środki odwoławcze. Jeśli kupuję używany samochód od chrześcijanina i następnego dnia rozpada się on na kawałki, w pewnym sensie to nie jest ich wina.

Załóżmy, że nie wiedzieli, że transmisja zaraz wybuchnie. Widzisz wszystkie problemy, które się tu dzieją? Szczerze mówiąc, w wielu naszych kulturach lepiej nam w codziennym biznesie nie robić tego z biznesem chrześcijańskim, ponieważ wpadamy w tego typu nieporozumienia. To osąd, który będziesz musiał wydać, ale to jest rozszerzenie rzeczy, które się tu działy.

Wolałbym robić interesy z grzesznikiem i pociągać grzesznika do odpowiedzialności jako osobę prowadzącą działalność gospodarczą, niż robić interesy z chrześcijaninem, który jest leniwy i niewykwalifikowany, a potem musieć go pociągnąć do odpowiedzialności. Ich pierwszą rzeczą będzie mechanizm obronny. Nie chcę się tym zajmować.

Nie powinnam się tym zajmować, ponieważ stwarza to więcej problemów niż rozwiązuje. Zostałam już wystarczająco spalona, tak samo jak ty, żeby szukać w innych kierunkach. To twoja ocena.

Będziesz musiał dokonać tego osądu. Dobrze, to są wersety od pierwszego do szóstego. Pomyślmy trochę o wersach siódmym i ósmym.

W tym konkretnym przypadku Paweł wskazuje, że pozwy są jedynie symptomem głębszych problemów lub wad moralnych. W wersetach od siódmego do ósmego posłuchajcie tych wersetów szóstego, siódmego i ósmego. Sam fakt, że macie pozwy między sobą, oznacza, że zostaliście już całkowicie pokonani.

Dlaczego nie mogliście tego rozwiązać? Dlaczego nie zostać oszukanym? Dlaczego nie zostać skrzywdzonym? Zamiast tego sami oszukujecie i czynicie zło. Próbujecie uzyskać przewagę nad innymi. Próbujecie może wykorzystać swój status nad niższym statusem i robicie to swoim braciom i siostram.

Całkiem oskarżenie. No cóż, minęło około 45 minut, więc w tym momencie w rozdziale szóstym przejdziemy do cięcia i biegu. Wrócę w następnym wykładzie i dokończę rozdział szósty na stronie 79 na dole do końca notatek, a będziemy rozmawiać o tym pytaniu do końca rozdziału szóstego w kontekście sądów, a następnie kwestia seksualności pojawi się ponownie pod koniec rozdziału.

Przeczytaj rozdział, przeczytaj notatki, przeczytaj wszystkie materiały, które udało ci się znaleźć w kontekście sądów, a następnie, gdy dotrzemy do końca rozdziału, powróci on do kwestii seksualnych z rozdziału piątego, ponieważ te dwa rozdziały pasują do siebie, chociaż nie musimy omawiać rozdziałów od jednego do jedenastego w rozdziale szóstym jako rozpakowania pięciu rozdziałów. Tak więc życzę miłego dnia i do zobaczenia na następnym wykładzie.

To jest dr Gary Meadors w swoim nauczaniu na temat Księgi 1 Koryntian. To jest sesja 16, Odpowiedź Pawła na sprawozdania ustne, 1 Koryntian 6:1-6.